

# Bal u weteranów

www.franzdorfer.com



Dzi-siaj bal u we-te-ra-nów Kaz-dy zna tych pa-nów Bo tam co nied-zie-la Jest zab-a-wy wie-la



Choc ko-mi-tet za wstep bier-zy Czterd-zie-sci ha-ler-zy A-le wyz-nawszczer-zy Co wart ta joj A mu-zyc-zka



i-no a-no A mu-zyc-zka rznie Bo przy tej mu-zyc-zce Go-sci ba-wia sie (we-so-lo)



Wszy-stko jed-no czy to mes-ka Czy to dam-ska jest By-li tyl-ko rzne-la Fest a fest

2.A tam znowu jakiś frajer  
Wielki pieniądz traci  
Trzy kolejki piwa  
Przy bufecie płaci  
Ty do niego ani słowa  
Naj ci Bóg zachowa  
Bo on z Łyczakowa  
Jest ta joj

3.A tam znowu jakaś szarża  
Mocno się obraża  
Bo ja mam nagniotki  
Naj no pan uważa  
Idź-że ty nie gadaj wiele  
Ty cywilne ciele  
Bo cię w morda strzelę  
Ta już ta joj

4.A tam w tyli pan Bazyli  
Przeprasza na chwili  
Bo mu spodnie pękli  
Na samiutkiej tyli  
Tu agrafką się nie chwyci  
Trzeba iść po nici  
Bo się gołe świci  
Fest ta joj

5.O północy się zjawili  
Jacys dwaj cywili  
Mordy podrapane  
Włosy jak badyli  
Nic nikomu nie mówili  
Ino w mordy bili  
I bal zakończyli  
Ta już ta joj